

## ZMIANA W ENERGETYCE KOSZTEM PRZEMYSŁU ZEPCHNIE NAS NA MARGINES GOSPODARCZY [RELACJA]

---

Wpływowi modernizacji energetyki dla przemysłu udzielamy 20% uwagi, mimo iż ma on 80% znaczenia dla gospodarki. To może nas zepchnąć na margines rozwoju gospodarczego – zauważył Radosław Żydok z KGHM Polska Miedź SA podczas Forum Wizja Rozwoju w Gdyni.

„W dyskusji o energetyce niestety funkcjonuje zasada Pareta – 80% uwagi poświęcamy cenom energii dla odbiorców indywidualnych, podczas gdy mają one 20% znaczenia dla całej gospodarki” – stwierdził Dyrektor Departamentu Analiz Regulacyjnych KGHM Polska Miedź SA Radosław Żydok.

Podkreślił on w swoim wystąpieniu, że KGHM na świecie musi konkurować ze spółkami, które funkcjonują w krajach, które albo nie posiadają polityki klimatycznej i gdzie koszty energii dla przedsiębiorstw są niskie, albo pogodziły się z tym, że prąd dla odbiorców indywidualnych musi być drogi. Do takich państw należą np. Niemcy, gdzie energia elektryczna dla gospodarstw domowych jest bardzo droga, w zamian za co prąd dla przedsiębiorstw jest tani i mogą one konkurować na rynkach światowych.

O konieczności zmian w polskiej energetyce mówił Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Michał Kurtyka. Jego zdaniem odpowiedzią na krajowe i międzynarodowe tendencje jest Polityka Energetyczna Państwa do 2040 roku (PEP 2040), która zakłada trzy filary polskiej energetyki: dostosowaną do zmian klimatycznych fotowoltaikę, relatywnie stabilną energetykę wiatrową na morzu oraz bardzo stabilną i dostępną 24 godziny na dobę energetykę jądrową.

Rządowe plany skrytykował prof. Konrad Świrski, którego zdaniem „my już nie wsiedliśmy do tego pociągu (przemian energetycznych – red.) – możemy go jedynie gonić”. Zaznaczył on, że zgodnie z założeniami PEP 2040, Polska nie zamierza ograniczyć emisji CO<sub>2</sub>.

„Przeliczmy sobie ile będzie to kosztowało, jeśli cena emisji będzie wynosił 100 USD/tonę. Nasza gospodarka będzie całkowicie niekonkurencyjna” – skonkludował prof. Świrski.